

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 4, 2009

ANZELM WEISS

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Instytut Historii Kościoła

**Listy biskupa poznańskiego Ignacego Raczyńskiego z lat 1796-1798
do Jana Chrzyciela Albertrandiego**

Letters of the Poznań bishop Ignacy Raczyński
to Jan Chrzyciel Albertrandi Written between 1796-1798

WPROWADZENIE

Ignacy Raczyński był postacią, która odegrała znaczącą rolę w życiu społecznym i kościelnym Wielkopolski końca XVIII wieku i pierwszym dwudziestoleciu następnego stulecia. Był biskupem poznańskim (1794-1807), a następnie arcybiskupem gnieźnieńskim (1807-1818). Po rezygnacji z arcybiskupstwa i pobycie w Rzymie zamieszkał w roku 1821 w Galicji w Brzozowie. Zmarł 19 II 1823 roku w Przemyślu. Rządy jego w obu diecezjach wielkopolskich przypadły na lata przełomów rozbiorowych, utraty niepodległości, wojen napoleońskich, pozornej wolności w Księstwie Warszawskim i nowej rzeczywistości ukształtowanej na ziemiach polskich w wyniku postanowień Kongresu Wiedeńskiego. Kierowanie Kościołem w tych skomplikowanych czasach wymagało zręczności i umiejętności „dogadywania się” z urzędnikami i samymi monarchami oraz ustawicznej troski o morale duchowieństwa i wiernych, w zmieniającej się rzeczywistości, przy pogłębiającym się procesie laicyzacji społeczeństwa. Jak się wydaje wywiązywał się rzetelnie ze swoich obowiązków.

Niestety, jak dotąd brakuje wyczerpującej monografii tego hierarchy, a fragmentaryczne opracowania koncentrują się zasadniczo na latach jego rządów jako arcybiskupa gnieźnieńskiego¹. Pomija się w nich natomiast prawie zupełnie okres

¹ Pełny zestaw bibliografii zob. H. Dylągowa, PSB XXIX, s. 637-639.

kierowania przez niego diecezją poznańską². Dlatego odkrywanie wszelkich materiałów rękopiśmiennych czy drukowanych, zwłaszcza listów, z początkowych lat posługi biskupiej Ignacego Raczyńskiego w Poznaniu zasługuje na upublicznienie.

Listy, które publikuję, znalazłem dzięki internetowej komunikacji wśród danych tworzących elektroniczne katalogi Biblioteki Kórnickiej PAN. I tak w bazie: „Rękopisy”, pod sygn. BK 01296,2 (*Listy Michała Radziejowskiego, Stanisława Augusta Poniatowskiego i materiały J.B. Albertrandiego, ciąg dalszy*) znajduje się sześć listów bpa I. Raczyńskiego pisanych do J.B. Albertrandiego z lat 1796-1798 (kk. 290-298). W tym zbiorze jest też jeden list z 1793 r. odnoszący się do I. Raczyńskiego, ale nie jego autorstwa (k. 366-367). W bazie: „Stare druki” pod sygn. BK 37395 znajduje się druk bpa Ignacego Raczyńskiego, pt. *List pasterski do duchowieństwa i wiernych chrystusowych Dyecezyi Poznańskiej*, z dnia 16 XI 1796 roku.

Zazwyczaj nie publikuje się listów rękopiśmiennych wraz z rzadkimi drukami. Odstępuję od tej zasady. Racją usprawiedliwiającą jest przechowywanie interesującej nas spuścizny epistolarnej I. Raczyńskiego w tej samej placówce naukowo-badawczej, a także treściowa ich komplementarność.

I. SYTUACJA POLITYCZNO-KOŚCIELNA DIECEZJI POZNAŃSKIEJ W KOŃCU XVIII WIEKU

Zanim zajmę się bliższą charakterystyką listów własnych bpa I. Raczyńskiego, pragnę podać nieco informacji o liście z 1793 roku, i poprzez nakreślenie sylwetek osób w nim występujących, wprowadzić w sytuację polityczno-kościelną diecezji poznańskiej w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku. Autorem wspomnianego listu nie jest biskup Raczyński, ale Kazimierz Raczyński. List napisany w języku francuskim, bez miejsca i daty wystawienia, podpisany nazwiskiem Raczyński, z inicjałem imienia włączonym w literę „R”. Od strony formalno-redakcyjnej list sprawia wrażenie odręcznej notatki adresowanej do prałata Kajetana Ghigiotti („Pour Monsignore le Prelat Ghigiotti”), kierownika kancelarii włoskiej w gabinecie królewskim. Tenże prałat, żyjący w latach 1728 – 1796, od 1775 roku pracował w Departamencie Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej. Zapobiegliwy o zaszczyty i majątek, brał również pieniądze z ambasady rosyjskiej, która posługiwała się nim do przekazywania Stanisławowi Augusto-

² Przykładem może być praca S. Cynara pt. *Ignacy Raczyński. Ostatni prymas Polski Przedrozbiorowej i jego działalność duszpasterska w okresie Księstwa Warszawskiego*, Londyn 1954, który świadomie pomija działalność bpa Raczyńskiego w diecezji poznańskiej.

wi pożądanym dla Rosjan informacją³. Cieszył się bowiem pełnym zaufaniem i sympatią króla. Należał wraz z p. *Elżbietą z Szydłowskich Grabowską, Aleksandrowiczową*⁴, *Golejewskim, Raczyńską*⁵ marszałkową⁶ do grona osób „troszczących się” o wyrobienie jak najlepszej opinii królowi w odbiorze społecznym. Księża prałata informuje nadawca listu o najświeższych wiadomościach, jakie do niego napływały z Grodna. Prawdopodobnie z intencją, że poprzez niego dotrą one, jak najszybciej, do samego króla. A wiadomość była najwyższej wagi. *Wczoraj [przybył] kurier z Grodna z polecenia pana Sieversa, a godzinę później posłaniec od pana Bucholtza [z informacją], że Jego Pruska królewska Wysokość nominowała już monsignora Raczyńskiego na biskupstwo wakujące w Poznaniu. Jednocześnie mam wiadomość z Grodna, że poważnie myśli się o rozdzieleniu dochodów*⁷. Na rewersie otrzymanego listu Ghigiotti zamieścił uwagę: „Risposto subito” i datę, dnia „1 lipca 1793” roku. Z informacji tej wynika, że wysłańcy z Grodna musieli zjawić się u K. Raczyńskiego w ostatnich dniach czerwca. Kim były osoby pojawiające się w korespondencji? Zacznę od centralnej postaci.

Raczyński Kazimierz herbu Nałęcz (1739-1824), pisarz wielki koronny, następnie starosta generalny wielkopolski, marszałek nadworny koronny. Brał aktywny udział w życiu politycznym Wielkopolski i na arenie ogólnopolskiej. Początkowo związał się ze stronnictwem dworskim, oddając na sejmie elekcyjnym swój głos na Stanisława Augusta. Już w 1767 r. zdecydował się związać swoją karierę z polityką Rosji. Utrzymywał dobre kontakty ze stacjonującymi w Polsce dowódcami sił rosyjskich oraz kolejnymi ambasadorami Katarzyny II. Po przybyciu w styczniu 1793 roku nowego posła rosyjskiego Jakuba Sieversa do Warszawy, Raczyński szybko pozyskał jego życzliwość i zaufanie. Nadal pobierał, i to z góry, pensję rosyjską w wysokości 1500 dukatów rocznie. Po podpisaniu petersburskiej konwencji podziałowej w dniu 23 I 1793, już od 24 I do 7 IV 1793, wojska pruskie, a później i rosyjskie zaczęły zajmować ziemie polskie. Rosja zajęła województwa: kijowskie, braclawskie, podolskie, mińskie oraz część wileńskiego i nowogrodzkiego. Zagarnięte ziemie obejmowały obszar 250 000 km²

³ Sievers w raporcie do Igelstroema (Grodno, 28 I 1794), tak charakteryzuje „użyteczność” Ghigiotta: „Jeżeli Pan zechcesz użyć manowców, aby cokolwiek poddać królowi, czegobyś sam mu powiedzieć nie chciał lub nie mógł, albo jeślibyś życzył wybadać króla o cośkolwiek, natenczas możesz się posłużyć księdzem Ghigiottim; jest on do jednego i do drugiego zdolnym. Jest to człowiek pewny, ponieważ spodziewa się względów i łaski od Cesarzowej” (J.J. Sievers. *Jak doprowadziłem do drugiego rozbioru Polski*, oprac. B. Grochulska, P. Ugniewski, [Poznań 1865], Wyd. 1, powojenne, Warszawa 1992, s. 183).

⁴ Aleksandrowiczowa z Ledóchowskich Marcjanna, żona Tomasza.

⁵ Raczyńska z Moszczeńskich Teresa, żona Kazimierza.

⁶ *Tajna korespondencja z Warszawy 1792-1794 do Ignacego Potockiego*, oprac. M. Rymaszyna i A. Zahorski, Warszawa 1961, s. 268 (cyt. *Tajna korespondencja*).

⁷ Biblioteka Kórnicka, sygn. BK 1296, s. 366.

z 4,3 mln mieszkańców. Prusom, oprócz Gdańska i Torunia, przypadły ziemie od linii Częstochowa, Sochaczew, Działdowo; w sumie obszar 57 000 km² z 1 mln ludności. Raczyński wiadomość o drugim rozbiornie przyjął z bólem, ale nie miał żadnych złudzeń co do jego nieuchronności. Zdawał sobie sprawę, że w istniejącym w Europie układzie sił Polska nie może liczyć na niczyją pomoc. Państwa zaborcze postanowiły jeszcze zmusić Polaków do wyrażenia formalnej zgody na dokonaną aneksję przez uchwałę sejmu. Zebrał się on w Grodnie od 21 VI do 23 XI pod lufami rosyjskich armat. W czasie tego posiedzenia K. Raczyński, nie zajmując eksponowanych stanowisk (np. zrzekł się urzędu marszałka nadwornego koronnego) i unikając rozgłosu, służył pomocą pełnomocnikom rosyjskim i pruskim. Wraz z F. Moszyńskim i Piotrem Ożarówskim należał do nieformalnej grupy doradców Sieversa. Ten ostatni cenił go za lojalność, kompetencje i rzetelność w wykonywaniu podjętych zadań. Zajmował się głównie zagadnieniami ustrojowymi, przygotowując projekty przyszłych konstytucji sejmowych. Jako ekspert w sprawach skarbowych uczestniczył w komisji rewizyjnej długów królewskich oraz komisji długów państwa. Ze względu na „uczciwość i bezstronność”, zdaniem Sieversa, zasługiwał na poparcie⁸. A zabiegał wówczas K. Raczyński u dworu rosyjskiego o pomoc w staraniach o urząd biskupa koadiutora poznańskiego dla swego krewnego kanonika Ignacego Raczyńskiego⁹.

W czasie tych zawirowań politycznych dobiegało kresu życie ks. Antoniego Onufrego Okęckiego herbu Radwan, bpa poznańskiego i „warszawskiego”, gorliwego duszpasterza i prawdziwego patrioty. Już w czasie jego ostatniej choroby rozpoczęły się szeroko zakrojone spekulacje co do sukcesora¹⁰. Realne kroki celem zapewnienia swojemu kandydatowi stanowiska podjęła caryca Katarzyna II. Jak dowiadujemy się z listu Sieversa do króla Stanisława Augusta, wysłanego z Grodna dnia 28 III 1793 roku, ambasador rosyjski miał z polecenia cesarzowej zabiegać o nominację dla krewnego marszałka nadwornego Raczyńskiego. Sievers prosi króla, aby tej godności nie nadawał lub nadał osobie zgodnie z życzeniem imperatorowej¹¹. Król szczątkowej Rzeczypospolitej nie spieszył się ze spełnieniem tej prośby¹². Gdy 15 VI 1793 roku zmarł w Warszawie bp Okęcki, i 22

⁸ Sievers, dz. cyt., s. 168, 184.

⁹ J. Dygdała, *Raczyński Kazimierz*, PSB XXIX s. 644-653.

¹⁰ [Jan Dembowski z Warszawy 24 IV 1793] „Tysiąc są tu kandydaci, co inspirują do koadiutorcji biskupstwa warszawskiego i poznańskiego, biskup pasterz tych miejsc bez nadziei życia” (*Tajna korespondencja*, s. 178).

¹¹ „Ponieważ słyhać, że biskup poznański ma się tak niedobrze, że może rychło zostawić opróżnione miejsce, nie chciałbym zaniechać powiedzieć WK Mości, że mam wielokrotne rozkazy Jej Imp. wyjednać nominację na koadiutorstwo poznańskie jednemu krewnemu pana marszałka nadwornego Raczyńskiego. Proszę zatem najpokorniej WK Mość wstrzymać się najlaskawiej z nominacją, gdyby kto inny o nią prosił, albo wspomnianemu marszałkowi, którego usługi dosyć są znane, niezwłocznie łaskę tę wyświadczyć” (Sievers, dz. cyt., s. 58).

¹² Pisze o tym Sievers w liście do pani Guenzel (28 III 1793): „Dzisiaj podsuwam mu [tj. kró-

W. Albrechtowicz.

297

Illustrissime et Reverendissime Domine
Frater Observandissime

Odezwał się tu do mnie Jm Pan Minister Baron de Schubert
abym się przychylił do jego żądania w podpisaniu Delegacji, którą już go-
towa przysłał, in ordine do rozważenia iakięys' Pani Sultzow. Odpisując
Mu zapewniam go, że Jm Pan byłbyś skłonny na to, gdybyś li usunął oka-
żę dogodzenia chęciom tegoż Ministra. Nie podpisatem więc Delegacji, bo
podobnym obrotem interesów nie bardzo jestem przychylny. Niech więc ta sprawa
idzie przez Konsystor Jm Panstwa; pewien będzie, że Jm Pan użnawszy
sprawiedliwie przyczynę do rozwodu, przypisze go raczej. Oco gdy go
oblique, jestem oraz z mocnym szacunkiem

Illustrissime et Reverendissime Dnionis vestrae
Obsequentissimus Frater
Racynski
Oppus Posnaniensis

z Poznania
5 Xbris 1796.

czerwca pochowano go w kolegiacie św. Jana, z Grodna do stolicy, napływały coraz to nowe informacje na temat sposobu rozwiązania problemu następstwa¹³.

Po śmierci Okęckiego dwór rosyjski, pomijając osobę króla Stanisława Augusta, zwrócił się do króla pruskiego z prośbą o nominowanie Ignacego Raczyńskiego na biskupstwo poznańskie. Fryderyk Wilhelm II już 25 VI 1793 roku przychylił się do tej rekomendacji¹⁴, chociaż sam dokument nominacji został wydany dopiero 5 VIII 1793 roku.

O wstępnej decyzji królewskiej jak najszybciej, poprzez specjalnych wysłanników, postanowili powiadomić Kazimierza Raczyńskiego współpracujący ze sobą ambasadorzy rosyjski i pruski. Jak się wydaje ważniejszą rolę odgrywał ten pierwszy.

Jakob Johann Sievers (Jakow Jefimowicz), ur. 1731, zm. 1808, Niemiec inflancki. Na wojnie 7-letniej dosłużył się rangi generała-majora, później przez kilka lat pełnił funkcję gubernatora nowogrodzkiego. Pod koniec 1792 roku mianowano go ambasadorem ekstraordynaryjnym i pełnomocnikiem carycy Katarzyny II w Polsce. Przeprowadził na sejmie grodzieńskim ratyfikację drugiego rozbioru Polski, posługując się korupcją i gwałtem. Aresztował opozycyjnych posłów, salę obrad otoczył wojskiem. Jednocześnie ukrócił nadużycia targowiczian, doprowadził do rozwiązania konfederacji targowickiej. Zbliżył się do króla i w sprawach drugorzędnych szedł na ustępstwa, zwłaszcza w sprawach ustrojowych. Kiedy w Petersburgu zwyciężyła koncepcja pełnej aneksji Polski, w grudniu 1793 roku został odwołany ze stanowiska ambasadora i wycofał się z życia publicznego¹⁵.

Buchholz Heinrich Ludwig, ur. ok. 1740 roku był również wytrawnym dyplomata pruskim i znawcą spraw polskich. Od 1780-1787 był rezydentem, a później, do 1789 posłem nadzwyczajnym w Polsce. Powrócił do Polski w 1792, jako poseł pełnomocny i minister króla pruskiego, by wspólnie z ambasadorem rosyj-

lowi] koadiutora na biskupstwo poznańskie, którego biskup jest konający, i on przyrzekł je, a także innemu obiecał” (Sievers, jw., s. 59).

¹³ [Józef Świętorzecki z Warszawy 19 VI 1793] „Dziś pogrzeb biskupa poznańskiego, który dosyć rozsądny napisał testament [...] O biskupstwo warszawskie konkurują Raczyński eks-marszałek dla swojego imiennika, zaś biskup Kossakowski dla ks. Szydłowskiego brata Grabowskiej, którego promocja będzie ważniejsza, nie wiadomo. Co zaś biskupstwo poznańskie, to jest od króla pruskiego przeznaczone dla księcia Hohenlohne kanonika strasburskiego i wrocławskiego. Niektórzy zaś rozumieją, że intraty biskupstwa warszawskiego pozostałe w Polsce przyłączone zostaną do prymasostwa, gdyż z całego arcybiskupstwa gnieźnieńskiego 18 tysięcy złotych tylko jest w Polsce dochodu” (*Tajna korespondencja*, s. 207).

¹⁴ Na marginesie listu ministra Vossa z dnia 25 VI 1793 r. król własnoręcznie zapisał adnotację: „Raczinski wird wohl gewelt werden“ (M. Lehmann, *Preussen und die katholische Kirche seit 1640*. T. 7, Leipzig 1894, s. 51. – cyt. dalej: Lehmann, s.).

¹⁵ *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN* (cyt. WEP), T. 10, Warszawa 1967, s. 511-512.

skim przeprowadzić na sejmie ratyfikację drugiego rozbioru. Opuścił Warszawę w kilka dni po wybuchu insurekcji¹⁶.

Obaj ambasadorzy przeprowadzili na sejmie nie tylko potwierdzenie dokonanego rozbioru, ale podjęli szereg innych ustaleń dotyczących spraw ustrojowych na ziemiach anektowanych, jak i w kadłubowym państwie polskim. Wśród nich były i takie, które regulowały również sprawy organizacji Kościoła, gdyż w zaistniałej sytuacji politycznej część polskich biskupstw znalazła się poza granicznym kordonem. Zabór pruski wchłonął resztę diecezji kujawskiej, archidiecezję gnieźnieńską, część płockiej i diecezję poznańską, ale bez archidiaconatu warszawskiego. Ten ostatni prawie cały pozostał w kadłubowym państwie polskim¹⁷. Stolice biskupie i ich katedry jak: Gniezno, Poznań, Włocławek, Płock zostały odcięte przez Prusy. Zaistniała konieczność nowego określenia zakresu jurysdykcji duchownej biskupów i regulacji sieci diecezjalnej. Artykuł 5 uchwały traktatu podziałowego gwarantował swobodne wyznawanie wiary i nieskrępowane wykonywanie jurysdykcji przez rządców diecezji. O tym „nieskrępowaniu” zapewniał zwłaszcza pruski poseł Buchholtz w imieniu Fryderyka Wilhelma II¹⁸. Jednak dotychczasowa praktyka władz, zarówno rosyjskich jak i pruskich na terenach pierwszego zaboru, kazała sceptycznie odnosić się do tych zapewnień. Stąd też obecni w Grodnie polscy biskupi i nuncjusz F.M. Saluzzo¹⁹ starali się zapewnić prawne warunki funkcjonowania Kościoła na ziemiach anektowanych jak i pozostających w państwie polskim. Owocem ich starań była konstytucja pod tytułem „Urządzenie funduszów duchownych”, oblatowana w Grodnie 23 XI 1793 roku. W dokumencie zawarto postanowienia mające na celu urządzenie stosunków kościelnych w pozostałym państwie polskim, miał on także stanowić podstawę do rokowań ze Stolicą Apostolską w sprawie przyszłej reorganizacji struktur kościelnych. Chociaż zmieniająca się sytuacja polityczna po III rozbiore uczyniła nieaktualnymi postanowienia tej konstytucji, to jednak dla dziejów diecezji poznańskiej miała ona ważkie znaczenie. Zadekretowano wówczas ko-

¹⁶ WEP II s. 188.

¹⁷ J. Wąsicki, *Ziemia polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe (1793-1806)*. Wrocław 1957, s. 65.

¹⁸ „Katolicy rzymscy podobnie jak ci tejże religii, którzy dawniej przeszli pod panowanie pruskie, będą używać we wszystkich krajach, niniejszym traktatem ustapionych, wszelkich swoich praw i wolności w względzie cywilnym, a co do religii zachowaną mieć będą takąż samą jak dotąd wolność obchodzenia obrządków religii i karności in status quo z posiadaniem wszelkich kościołów i dóbr wszystkich kościelnych, tak jak je dotąd posiadali. Najjaśniejszy król JMość Pruski przyrzeka za siebie i swoich Następców, że nigdy nie zechce używać praw monarchicznych z uszkodzeniem stanu aktualnego religii w krajach niniejszym traktatem pod jego panowanie przeszłych” (*Volumina Legum*, t. X. *Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego z 1793 roku*. Ed. Z. Kaczmarczyk i in. Poznań 1952, s. 34 (cyt. *Volumina Legum X*).

¹⁹ Ferdinando Maria Saluzzo, tyt. biskup Kartaginy, nuncjusz papieski w Polsce w latach 1784-1794. Zmarł w Rzymie w 1816 r.

nieczność oddzielenia archidiecezji warszawskiej i samego miasta od diecezji poznańskiej i utworzenie nowego biskupstwa. Realizacja postanowień przeciągnęła się, a w międzyczasie Warszawa i pozostający pod władzą Prus teren archidiecezji warszawskiej zmieniał kościelną podległość jurysdykcyjną. W myśl sugestii Sejmu Grodzieńskiego ze strony Stanisława Augusta Poniatowskiego nastąpiły natychmiastowe starania w Rzymie w sprawie oddzielenia archidiecezji warszawskiej. Dekretem papieża Piusa VI z dnia 12 I 1794 roku został on wyjęty spod jurysdykcji Poznania i oddany w zarząd *tam in spiritualibus quam temporalibus* arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, prymasowi M.J. Poniatowskiemu, do czasu erygowania nowej diecezji warszawskiej. Nagła śmierć arcybiskupa i prymasa w nocy z 12 na 13 VIII 1794 roku, spowodowała ogromne zamieszanie w administracji archidiecezji warszawskiej. Z impasu tego wybrnięto w ten sposób, że czasowo administrację przejął najbliższy biskup – płocki ordynariusz Krzysztof Hilary Szembek. Ten z kolei zlecił rządy swemu koadiutorowi Krzysztofowi Onufremu Szembekowi, który był jednocześnie archidiecezjanem kolegiaty św. Jana w Warszawie. Na stanowisku oficjała pozostał kanonik Konstanty Kuszel. Do pełnienia funkcji biskupich otrzymał tymczasową władzę bp Antoni Malinowski. Zdaniem Jana Wysockiego taki układ rzeczy zaakceptował ówczesny nuncjusz papieski Wawrzyniec Litta, który przez cały czas był w Warszawie. Taki stan prowizorium trwał prawie do końca 1795 roku²⁰.

II. ARCHIDIECEZJA WARSZAWSKA POD JURYSDYKCJĄ BISKUPA POZNAŃSKIEGO

Tragiczny rok 1795 przyniósł zasadnicze zmiany w dziejach Polski. W dniu 24 października podpisano w Petersburgu ostateczny traktat rozbiorowy. Prusom dostał się dział ziem polskich obramowany rzekami Pilicą, Bugiem i Niemnem wraz z Warszawą. W ten sposób warszawski archidiecezjan, oprócz trzech dekanatów: Garwolina, Liwa i Latowicza, które weszły w skład austriackiego zaboru, znalazł się w państwie pruskim wraz z całą dawną rodzimą, poznańską diecezją.

Zaistniałe zmiany polityczne sprawiły, że na ten czas nieaktualne stały się postanowienia sejmu grodzieńskiego. Prawdopodobnie, za zgodą Prus i nuncjatury, biskup poznański Ignacy Raczyński rozciągnął swoją jurysdykcję²¹ tak du-

²⁰ J. Wysocki, *Biskupstwo Warszawskie. Erekcja diecezji w świetle stosunków politycznych i kościelnych na ziemiach polskich końca XVIII i początku XIX stulecia*, „Nasza Przeszłość”, t. 35, 1971, s. 81. (cyt. Wysocki. *Biskupstwo warszawskie*).

²¹ W pierwszym z publikowanych listów bp Raczyński używa zwrotu: „... przynajmniej od czasu mojej jurysdykcji w archidiecezji warszawskiej” – co zdaje się sugerować, że została mu powierzona w ściśle określonym terminie.

chową, jak i materialną na dawną, mazowiecką część diecezji²² przez mianowanie, pod koniec 1795 roku nowego oficjała dla archidiaconatu warszawskiego w osobie ks. Jana Albertrandiego. Warto dodać, że w tym czasie osoba Raczyńskiego była dobrze postrzegana na dworze berlińskim, co ułatwiało mu zadanie. Ksiądz Jan Wysocki sądzi, że *także i nuncjatura miała tu coś do powiedzenia, działało się to przecież jeszcze w końcowej fazie jej funkcjonowania. Wysłunięcie na oficjała J.B. Albertrandiego było chyba jej dziełem, był to przecież kapłan zaufany Rzymu i dobrze znany nuncjuszowi Wawrzyńcowi Litcie²³, skoro po jego usunięciu prowadził sprawy nuncjatury na terenie zaboru pruskiego na podstawie specjalnych pełnomocnictw Stolicy Apostolskiej²⁴*. Albertrandi, jako nowy oficjał warszawski, rozpoczął urzędowanie już 11 lub 12 grudnia tego roku. Ogromnie zasłużony dla nauki polskiej, zwłaszcza historii, znany erudyta, był bibliotekarzem i archiwistą Stanisława Augusta. Zalicza się go do elity intelektualnej czasów stanisławowskich²⁵. Nie doczekał się w Rzeczypospolitej wyższych godności kościelnych. Był tylko kanonikiem warszawskim i gnieźnieńskim. Biskupstwo zenopolitańskie *in partibus* otrzymał dopiero pod koniec 1795 roku, a niedługo potem, bo 6 I 1796, został biskupem pomocniczym warszawskim. Sakrę przyjął 31 I 1796, w kolegiacie królewskiej św. Jana, z rąk nuncjusza Wawrzyńca Litty.

Rodzi się pytanie: jaki był zakres uprawnień przekazanych oficjałowi? Zwycię określa je ordynariusz w dekrete nominacyjnym. Niestety nie znamy odnośnego dokumentu. Biorąc jednak pod uwagę, z jednej strony, sytuację biskupa poznańskiego, który na skutek różnych trudności dopiero 17 XI 1796 roku, rozpoczął osobiste rządy w diecezji, a z drugiej mając do dyspozycji „rejestr czynności oficjała” z okresu od 26 XII 1795 do 29 X 1797, można stwierdzić, że zakres jego władzy był znaczny. Wszystkie sprawy związane z jurysdykcją nad duchowieństwem, obsada parafii, wydawanie pozwoleń na celebrowanie łącznie z *usus pontificalium*, problemy zgromadzeń podlegających władzy ordynariusza – to wszystko leżało w gestii oficjała²⁶. Rządził Albertrandi w sytuacji niezwykle trudnej i skomplikowanej. Stabilizowała się przecież biurokratyczna struktura pruska na ziemiach polskich, a z nią stała i bezwzględna ingerencja w sprawy kościelne, tendencje do podporządkowywania sobie Kościoła i wykorzystywania ambony i księży dla celów państwowych. Odbicie tego znajdujemy we wspomnianym „rejestrze”. Trzeba było nie lada umiejętności, cierpliwości, taktu, zna-

²² Obszerniej na temat racji prawno-kościelnych decyzji bpa I. Raczyńskiego – zob. J. Wysocki. *Biskupstwo warszawskie*, s. 82.

²³ Litta Lorenzo (1756-1820), arcybiskup tytularny Teb, nuncjusz apostolski w Polsce od 1794 do 15 II 1796 (J. Kopiec EK X 1188).

²⁴ Jw., s. 82.

²⁵ A. Schletz, *Ks. Jan Albertrandi w latach 1731-1795*, „Nasza Przeszłość”, t. 10, 1959, s. 208.

²⁶ Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Rkps 920, *Rejestr ekspedycji, listów, wyroków, zleceń*, k. 1-23.

jomości stosunków, aby w tych warunkach prowadzić administrację kościelną archidiaconatu. Walory te posiadał oficjał i w zupełności zdał egzamin w tym trudnym okresie. Zadowolony był z niego, jak już wspomniałem, Rzym, a i rząd pruski chętnie widział go na stanowisku oficjała²⁷.

Przy licznych zaletach administracyjnych okazał się Albertrandi niezwykle gorliwym w posłudze biskupiej. Osobiście wypełniał wszystkie czynności wpływające z sakry biskupiej i to tak dalece, że odsunął od nich dotychczasowego biskupa pomocniczego Antoniego Malinowskiego²⁸.

Rządy Albertrandiego jako oficjała biskupa Raczyńskiego trwały prawie do 20 XII 1799 r., a więc do czasu objęcia władzy przez pierwszego biskupa nowo utworzonej diecezji warszawskiej. Z tym terminem kończy się już definitywnie związek archidiaconatu warszawskiego z diecezją poznańską.

III. CHARAKTERYSTYKA LISTÓW

Publikowane poniżej listy są, poza jednym, jak wolno sądzić, fragmentami obszerniejszej korespondencji ordynariusza poznańskiego ze swoim warszawskim oficjałem. Pisane po polsku, własnoręcznie przez Raczyńskiego i adresowane do Albertrandiego, wysłane zwyczajną pocztą. Cztery z nich, mianowicie: z dnia 7 XI, 5 XII, 26 XII 1796 oraz z dnia 9 I 1797, zostały napisane w Poznaniu. Dwa pozostałe z dnia 26 II i 21 V 1798 w Ciężeniu. Biskup poznański odnosi się z dużym szacunkiem do starszego o dziesięć lat oficjała. Informuje go o swoich poczynaniach w zakresie nowego zorganizowania centralnych urzędów diecezjalnych, zastanawia się nad koniecznością przeprowadzenia niezbędnych reform, informuje o planach i terminie objęcia osobiście jurysdykcji w diecezji; poleca przeprowadzenie dochodzeń w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństw, wyraża pełne zaufanie do podejmowanych przez oficjała decyzji, przedstawia przykre następstwa antykościelnego ustawodawstwa pruskiego, zachęca do podejmowania wspólnych inicjatyw celem uzyskania od władz pruskich zmian w przepisach i ulg podatkowych.

Już w liście z 7 XI 1796 roku pisze bp I. Raczyński, że niebawem wyda list pasterski, którym chce zainaugurować osobiste objęcie rządów w diecezji poznańskiej. Ukazał się w formie drukowanej, z datą 16 listopada 1796 roku, pt. *List Pasterski do Duchowieństwa i Wiernych Chrystusowych Dyecezyi Poznańskiej*. Druk liczy 8 stron graficznie pięknie wydane go tekstu. Miejscem wydania jest: „rezydencja nasza biskupia”, tzn. Poznań lub Ciężęń. Podpisany drukiem:

²⁷ Tamże, s. 23.

²⁸ Wysocki. *Biskupstwo warszawskie*, s. 83.

„Ignacy Biskup” oraz niżej, po prawej stronie: „Wincenty Mierzyński, regent kancelarii”. W intytulacji listu Raczyński określa siebie: „Biskupem Poznańskim i Warszawskim”, co jest nawiązaniem do dawnej, tradycyjnej formuły używanej przez biskupów poznańskich, od czasów bpa Stefana Wierzbowskiego (1663-1687)²⁹. W rzeczywistości bp Raczyński miał nominację tylko na biskupstwo poznańskie. Ponieważ jednak czasowo jego jurysdykcji podlegał archidiakonat warszawski, wrócił do dawnego zwyczaj i tytułatury.

List jest adresowany do duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego oraz do wszystkich wiernych Chrystusowych, przed którymi tłumaczy się dlaczego, mimo gorącej miłości do swej diecezji, odzywa się tak późno. Powodem była długotrwała choroba i związana z tym konieczność *szukania w obcych krajach poratowania starganych chorobą sił naszych* (s. 1). Wydaje się, że nie tylko choroba, ale i niestabilna sytuacja polityczna w Poznaniu była powodem odkładania ingresu.

Po wstępnych wyjaśnieniach, zwraca się do *Przeznaczonych w winnicy Pańskiej Współpracowników*, tj. do kapłanów. Powołując się na wypowiedzi ojców Kościoła i Pismo św., pisze o godności i obowiązkach kapłanów, o zacności i ważności religii i o nauczaniu przykładem życia. Po przedłożeniu kapłanom ich odpowiedzialności, z pokorą i lękiem pisze o swojej odpowiedzialności za zbawienie dusz. Następnie zwraca się do: *Szanownego ze wszech miar Stanu Świeckiego*, zachęcając wszystkich do wytrwania w wierze i nie ulegania duchowi czasu. Kończy zachętą do wytrwałości, skierowaną do wszystkich stanów. *Życzy Bożej pomocy oby Bóg utwierdzał zawsze Was, Owieczki Moje, w wierze świętej i cnotach chrześcijańskich.*

Kolportażem listu mieli się zająć księża dziekani, miał być publikowany we wszystkich kościołach i na drzwiach kościelnych przybity.

W liście, z dnia 7 I 1797 r. (list nr 4) czytamy, że bp Raczyński nie widział potrzeby uzyskania aprobaty rządu na publikację listu pasterskiego. Był on rozprowadzony w wielkopolskiej części diecezji. W archidiakonacie warszawskim Kamera prawdopodobnie nie wyraziła zgody na jego ogłoszenie.

Tekst przygotowano do druku zgodnie z *Instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

²⁹ Obszerniej na ten temat – zob. J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, t. 2, s. 108.

E d y c j a t e k s t u

Nr 1

Ignacy Raczyński do Jana Chrzyciela Albertrandiego

Poznań 7 XI 1796

BP IGNACY RACZYŃSKI PROSI BPA JANA ALBERTRANDIEGO OFICJAŁA WARSZAWSKIEGO O NADANIE PARAFII W BABICACH KS. SMARZEWSKIEMU. INFORMUJE O PRACACH ZWIĄZANYCH Z PRZEJĘCIEM I ORGANIZACJĄ DIECEZJI POZNAŃSKIEJ W NOWYCH WARUNKACH POLITYCZNO-KOŚCIELNYCH.

Or. Polska Akademia Nauk – Biblioteka Kórnicka. Rękopisy.

Sygn. BK 1296: *Listy do J. B. Albetrandiego w latach 1771 – 1808 pisane*. Kk. 290-290v.

Illustrissime et Reverendissime Domine
Frater Observandissime

JmPan [Jego mość Pan] wojewodzie Działyński³⁰ odezwał się tu do mnie powtórnie z zażaleniem iż przez zwłokę w oddaniu komendy Kościoła Babickiego³¹ ks. Smarzewskiemu³² gospodarstwo tej plebanii upada, kiedy pan Rakowski³³, który miał kontrakt dzierżawny od zmarłego plebana, wszystko wyprzedaje, niszczy, i pretensje sobie zakłada. Żeby tym sprzeczkom i narzekaniom koniec uczynić najlepiej temuż ks. Smarzewskiemu oddać już jak najprędzej komendę, o co JwmPana [jaśnie wielbnego mości Pana] usilnie obliżuję. Rozumiem, że tenże ks. Smarzewski będzie się już i z prezentą popisywał, ale że jako zakonnik sine habilitatione³⁴ nie może być institutus ad beneficium saeculare, więc go Jmwm-

³⁰ Działyńskim, zabiegającym u biskupa I. Raczyńskiego o beneficjum dla ks. Smarzewskiego, był prawdopodobnie jeden z synów Augustyna: Ignacy (1754-1797) lub Ksawery (1756-1819).

³¹ „Kościół Babicki” – parafia Babice w ówczesnym archidiaconacie warszawskim, dekanacie Piaseczno (Elenchus universi cleri archidiaconatus Varsaviensis. In: Ordo Divinii officii ad usum archidiaconatus Varsaviensis [...] Pro Anno Domini 1797. Autoritate et mandato [...] Ignatii Nałęcz [...] Raczyński [...] episcopi Posnaniensis et Varsaviensis [...]. Varsaviae [1797]. – cyt. Elvar 1797.

³² Ks. Ignacy Smarzewski – pijar.

³³ Bliżej nieznany zarządca dóbr parafii Babice.

³⁴ Zakonnik po ślubach wieczystych, na wystąpienie z zakonu i podjęcie samodzielnej pracy w duszpasterstwie diecezjalnym, musiał otrzymać zgodę Stolicy Apostolskiej.

Pan do mnie pro obtinenda habilitatione odeślesz, na co mam już facultates Romanas, a tym czasem komendę mu jak najprędzej wyda³⁵.

Jedzie dzisiejszą pocztą list mój do kapituły warszawskiej z instancją za ks. kanonikiem Dorau³⁶ przy boku moim bawiącym, aby pro praesenti³⁷ był uznany przynajmniej od czasu mojej jurysdykcji w archidiaconacie warszawskim³⁸, proszę JmwmPana abyś z przyjaciółmi swemi poparł ten interes, i o toż samo jego mościa księdza opata Ostaszewskiego³⁹ obligował, do którego osobno pisać, czas mi dziś nie pozwala.

Ja tu aktualnie zatrudniam się serio organizacją diecezji⁴⁰ mojej, urządzeniem [k. 290v] oficjów konsystorskich, i wprowadzeniem różnych dobrych porządków stosownie do czasów i okoliczności w jakich żyjemy, ale za każdym krokiem trzeba będzie i z rządem się pasować, i dawnego nieładu nałogi zwyciężać. Co mi najtrudniej przychodzi, jest to, że tu wielki jest niedostatek osób zdatnych do kancelaryj konsystorskiej. I tak ani na instygatora ani na regenta, ani na defensora matrymoniorum ciężko mi jest wynaleść zdadne subiekta. Jeżeliby się dało upatrzeć podobne subiekta między duchownymi, donieś mi JmwmPan o nim, a ja bym tu chleb mu duchowny obmyślił, a prócz tego też ci wszyscy oficjanci będą mieli wyznaczone sobie pensyje. Te wszystkie urzędy chcą wygotować przed fundowaniem tu jurysdykcji, która nie prędzej nastąpi aż po publikacji Listu Pasterskiego⁴¹. Jeżeli JmwmPan masz także co z uwag swoich przydać co potrzebnego do dobrego porządku w diecezji, chciej się ze mną w tej mierze komunikować.

³⁵ Wg Elvar. 1797 – w tym roku był już wtedy komendantem babickiej parafii.

³⁶ Ks. Jan Dorau, kanonik kolegiaty warszawskiej, rektor kościoła w Grójcu i komendant parafii Worów (Elvar. 1797, b.s.).

³⁷ Kanonicy kapituły kolegiackiej zobowiązani byli do rezydencji i udziału w nabożeństwach chórowych. Nieobecność usprawiedliwiała m.in. praca dla dobra kapituły lub dla dobra diecezji na wyraźne polecenie ordynariusza. Obowiązku rezydencji pilnował kanclerz kapituły.

³⁸ Bp Ignacy Raczyński sprawował jurysdykcję nad archidiaconatem warszawskim prawdopodobnie od końca 1795 r., do czasu objęcia władzy przez biskupa diecezji warszawskiej (B. Kumor. *Granice metropolii i diecezji polskich (966 – 1939)*. Lublin 1969, nadbitka s. [254].

³⁹ Ks. Tomasz Ostaszewski, kanclerz kolegiaty warszawskiej, opat komendatoryjny w Obrze, kanonik katedralny poznański i prepozyt w Garwolinie (Elvar.).

⁴⁰ Jak długo archidiaconat warszawski stanowił część diecezji poznańskiej, w Warszawie zazwyczaj rezydowali biskupi i tu mieściły się wszystkie centralne instytucje zarządzania diecezją. Po trzecim rozbiore Polski Prusy powzięły myśl realizacji postanowień Sejmu Czteroletniego odnośnie erekcji diecezji warszawskiej. Starania w Rzymie zakończyły się pomyślnie. Pap. Pius VI, bullą *Ad universam agri Dominici curam* z 16 X 1798 r. utworzył diecezję warszawską, wyjmując z diecezji poznańskiej „miasto Warszawę i tę część archidiaconatu warszawskiego, która znalazła się w granicach państwa pruskiego” (Kumor, dz. cyt.). Bp I. Raczyński, znając plany rządu pruskiego musiał powołać organizować instytucje zarządu centralnego dla „swojej” diecezji.

⁴¹ List pasterski został wydany 16 XI 1796 r.

Do dobrego zaś porządku sędzę i to potrzebną rzeczą, aby clerus był lepiej dotatus choć mniej numerosus, aby kościołki ubogie były afiliowane do parafialnych, a puste bez funduszu zniesione, aby decani foranei mieli obmyśloną sobie jakąś nagrodę za swoje prace, aby klerycy wychodząc z seminarium nie pierwaj brali beneficia curata póki przynajmniej przez trzy lata wikariuszami nie będąc, etc, etc., aby ex clero byli kaznodzieje przy katedrze, etc. Więcej przysłał pocztą, a teraz krótkość czasu przymusza mnie zakończyć list tym wyznaniem, iż jestem z mocnym szacunkiem i przywiązaniem.

JmwmPana, Obsequentissimus Frater et Servus,
Z Poznania 7 Novembris 1796. I[gnatius] Raczyński E[piscopus] P[osnaniensis]

Nr 2

Ignacy Raczyński do Jana Chrzyciela Albertrandiego

Poznań 5 XII 1796

BP IGNACY RACZYŃSKI PRZEKAZUJE PROŚBĘ MINISTRA BARONA DE BUCHOLTZA W SPRAWIE ROZWODOWEJ DO KOMPETENCJI KONSYSTORZA WARSZAWSKIEGO.

Or. Polska Akademia Nauk – Biblioteka Kórnicka. Rękopisy.

Sygn. BK 1296: *Listy do J. B. Albetrandiego w latach 1771 – 1808 pisane*. K. 291.

Illustrissime et Reverendissime Domine
Frater Observandissime

Odezwał się do mnie JmPan minister baron de Bucholtz⁴² abym się przychylił do jego żądania w podpisaniu delegacji, którą już gotową przysłał, in ordine do rozwiedzenia jakiejsi pani Szultzowy⁴³. Odpisując mu zapewniam go, że JwwmmPan byłbyś tkliwy na to, gdybym Ci usunął okazyją dogodzenia chęciom tegoż ministra. Nie podpisałem więc delegacji, bo podobnym obrotom interesów nie bardzo jestem przyjazny. Niech więc ta sprawa idzie przez konsystorz

⁴² Bucholtz Heinrich Ludwig, rezydent i ambasador pruski w Warszawie i Grodnie. Minister i od 24 IX 1794 nadprezydent prowincji Prus Południowych.

⁴³ Brak bliższych informacji o tej osobie.

JwwmmPana; pewien będąc, że JwwmmPan uznawszy sprawiedliwe przyczyny do rozwodu, przyspieszyć go raczysz. O co gdy go obliguję, jestem oraz z mocnym szacunkiem.

Illustrissimae et Reverendissimae Donationis Vestrae
Obsequentissimus Frater,

Z Poznania 5 Decembris 1796. I. Raczyński, Episcopus Posnaniensis.

Nr 3

Ignacy Raczyński do Jana Chrzyciela Albertrandiego

Poznań 26 XII 1796

BP IGNACY RACZYŃSKI PROSI OFICJAŁA WARSZAWSKIEGO KS. JANA ALBERTRANDIEGO O OPINIĘ W SPRAWIE PRZEDSTAWIONEJ PRZEZ P. ROSTWOROWSKIEGO.

Or. Polska Akademia Nauk – Biblioteka Kórnicka. Rękopisy.

Sygn. BK 1296: *Listy do J.B. Albetrandiego w latach 1771-1808 pisane*. K. 292.

Illustrissime et Reverendissime Domine
Frater Observantissime

Z przyłączonego żądania JmPana Rostworowskiego⁴⁴ poznasz JwwmmPan o co rzecz idzie. Pospolicie w podobnych okolicznościach gdy się jednemu dogadza, drudzy na tym szkodują. Jeżeli jednak JmPan Rostworowski, jak się w memoryale swoim tłumaczy, znajdzie sposób pogodzenia tak rzeczy, aby inne kościoły miały sobie nadgrodzony ten decess, który przez oderwanie im wiosek byłby oczywisty, na ówczas nie byłbym trudny w przychyleniu się do jego żądania, nie pierwej jednak póki JwwmmPan nie dasz mi swojej w tej mierze opinii⁴⁵. Której oczekując mam ukontentowanie pisać się z należytyym szacunkiem i poważaniem.

Jaśnie Wielmożnego WmPana
Obsequentissimus Frater, I. Raczyński, E. P.

Z Poznania 26 Decembris 1796.

[Adresat] JwJm Ksiądz Oficjał Warszawski.

⁴⁴ Trudno ustalić personalia tego Rostworowskiego.

⁴⁵ Sprawa dotyczyła nowego rozgraniczenia sąsiadujących ze sobą parafii, leżących na terytorium archidjakonatu warszawskiego.

Ignacy Raczyński do Jana Chrzyciela Albertrandiego

Poznań 9 I 1797

BP IGNACY RACZYŃSKI DZIĘKUJE ZA ŻYCZENIA NOWOROCZNE (1797) I TAKOWE PRZESYŁA ADRESATOWI; WYRAŻA SVOJĄ OPINIĘ, ŻE NIE JEST KONIECZNE POZWOLENIE NA PUBLIKACJĘ LISTU PASTERSKIEGO; DAJE SZEREG INSTRUKCJI ODNOŚNIE NOMINACJI NA URZĘDY I BENEFICJA; SKARŻY SIĘ NA RZĄDOWĄ INGERENCJĘ W SPRAWY TWORZONYCH URZĘDÓW KOŚCIELNYCH.

Or. Polska Akademia Nauk – Biblioteka Kórnicka. Rękopisy.

Sygn. BK 1296: *Listy do J. B. Albertrandiego w latach 1771- 1808 pisanych*. Kk. 294-295.

Illustrissime et Reverendissime Domine
Frater Observantissime.

Odpisując na list JwwmmPana dziękuję Mu najpierwej za grzeczne powinszowanie mi Nowego Roku, życząc wzajemnie JwwmmPanu aby i ten rok, i dalsze inne jak najdłuższe oznaczone były samemi tylko pomyślnościami dla Jwwmm Pana.

Względem publikacji Listu Pasterskiego⁴⁶ udawać się do Rządu, jest to podawać w wątpliwość prawo biskupów w tej mierze. List Pasterski jest kazanie biskupa do swoich owieczek, aby je zachęcić do dobrego, na cóż to pozwolenie Rządu, tu po całej diecezyji jest publikowany, a nie czyniło się o to żadnej referencji. Jeżeli Kamera⁴⁷ zakazała pism drukować, to zapewne o pismach gorszących lub buntujących ma się rozumieć.

Na plebanią w Kozłowie Biskupim⁴⁸ chętnie bym ja się przychylił do instancji JwwmmPana za ks. Siemiątkowskim⁴⁹, ale mając koło Sochaczewa imiennika ks. Raczyńskiego⁵⁰ świeckiego księdza, który jest cale ubogi, i który mi się

⁴⁶ Chodzi o inauguracyjny list pasterski z dnia 16 XI 1796 r.

⁴⁷ Kamera zakazała publikacji tego listu w archidiakonacie warszawskim.

⁴⁸ Kozłów Biskupi, wieś w dawnym woj. rawskim, ziemi sochaczewskiej, w dekanacie sochaczewskim była własnością biskupów poznańskich.

⁴⁹ Ks. Leon Siemiątkowski, kanonik honorowy inflancki, senior, pracował w 1797 r. przy kościele Najśw. Maryi Panny w Nowej Warszawie (Elvars. 1797).

⁵⁰ Ks. Stanisław Raczyński został ostatecznie proboszczem w parafii Brzozów, ówczesny dekanat sochaczewski (Elvar. 1797).

Ubertwandygo.

Illustrissime et Reverendissime Domine
Frater Obseruandissime

299

Jan Woiewodzie Działynski odezwat się tu do mnie powrotnie z żądaniem iż przez zwłokę w oddaniu Komendy Kociosta Babickiego X. Smarzewskiemu gospodarstwo tej Plebanii upada, kiedy Pan Rakowski, który miał kontrakt dzierżawny od zmarłego Plebana, wszystko wyprzedaje, nieśmiały, i pretensy sobie zakłada, żeby tym sprzecznym i narzekaniem koniecznie uciągnie najlepiej, temui X. Smarzewskiemu oddać iuż iak najprędzej Komendę, o co Jurymtana uświecie obliqnie. Rozumiem że tenie X. Smarzewski będzie się iuż i z prezen-
ta popisywał, ale że iako Zakonnik sine habilitatione nie może być instituty ad Beneficium Seculare, więc go Jurymtana do mnie pro obtinenda habilitatione odesłał, na co mam iuż facultates Romanas, a tym czasem Komendę Mu iak najprędzej wyda.

Prze widzieli się poczęt, list mój do Kapituły Warszawskiej z instancją za X. Kanonikiem Dorau przy boku moim bawącym aby pro presenti był uiana ny przynajmniej od czasu mojej Jurysdykcji w Archidjakoacie Warszawskim proze Jurymtana aby i z Przyjaciółmi swemi popart ten interes, y o toż samo za Opata Starzewskiego obliqował, do którego osobno pisai, czas mi dziś nie porwala.

Ja tu aktualnie zatrudniam się serio organizacją Dycezyi mojej, uwzględnieniem

Oficjów Kancelaryjskich, y wprowadzeniem różnych dobrych porządków straconie
do czasów y okolicznosci w takich żyjemy, ale za każdym krokiem trzeba będzie
y z Arzdem się pąsować, y dawnego nietału nalogi zwyciężać. O mi najtrudniej
przychodzi, jest to, iż tu wielki jest niedostatek osób zdalnych do Kancelaryi
Kancelaryjskiej, y tak ani na Instygatora ani na Regenta, ani na Defensora Ma-
trimoniorum ciężko mi jest wynaleźć zdalne Subiecta. Jeżeliby się dalo upatrzeć
podobne Subiectum między Duchownymi, doniesi mi Jurumfan o nim, a ja bym
tu chleb mu Duchowny obmyslił a moze tego też ci wspany Oficiani będą
mieli użenaczone sobie pensye. Te wszystkie urządzenia chey wygotowai przed
fundowaniem tu Jurysdykcji, która nie będzie nastąpić aż po publikacjy Liścia
Krońskiego. Jeżeli Jurumfan maże także co z uwag swoich przypaić co potrzebnego
do dobrego porządku w Dyceceji, chciy się ze mną w tej mierze komunikowai.
Do dobrego zaś porządku sgdę y to potrzebny rzecz, aby Clerus był lepiej dota-
tus choi mniej numerosus, aby Kościołki ubogie były affilicowane do Paro-
chialnych, a puste y bez funduszu były zniesione, aby Decani foranei mieli obm-
slną sobie jakąś nagrodę za swoje prace, aby Klericy wychodzący z Seminarium
nie pierwely brali Beneficia Curata, póki przynajmniej przez trzy lata na wikary-
usztami nie będą oee ee, aby ex Clero byli Koadiutores przy Katedrze a wiecej
przyjęta porada a tenaz krociłoić czasu przymusza mnie Ekanecji list tym wy-
znaniem iż Jestem z moymy Szacunkiem y przyrzeczeniem

z Poznania 7 gbris 1796.

Jurumfan
Obsequatissimus Vester et dilectus
J. Raczynski

dawniej prezentowawszy, miał być przyrzeczenie odemnie, jemu przez wszelką przyzwoitość winieniem dać preferencyją. Ten ksiądz Raczyński był zda mi się w ostatnich tych czasach na kapelani u państwa Skarżyńskich⁵¹. Każ mu więc JwwmmPana stanąć u siebie, i jego chciej na to beneficium instytuować. Gdyby on zaś albo miał już inne beneficium, albo w Kozłowie nie chciał przyjąć, tedy czekam w tej mierze wiadomości od JwwmmPana, bo mi znowu ks. Rościszewski⁵² [k. 294v] siedzi na karku. Trzeba więc co innego obmyśleć z najpierwszych wakansów dla ks. Siemiątkowskiego.

Urządzenie dokładne Seminarium u Św. Jana, jakom raz oddał activitati et dexteritati JwwmmPana, tak zachęcam Go mocno do ukończenia tego dzieła⁵³.

Piszesz mi JwwmmPan, że w sprawie rozwodowej pani Szulcowy delegowałeś ks. Prażmowskiego⁵⁴, on chyba tylko jako iudex surrogatus mógł być użyty, inaczej gdyby nie był surrogatem, nie mógłby być delegowanym od Jwmpana gdyż oficjał będąc sam iudex delegatus a loci ordinario, nie może innych delegować tam gdzie judykatura zachodzi.

Miałem ja tu powtórnie znowu instancją od Jw Bucholtza za jakąś panią generałową Wodzyńską⁵⁵, która mieszka w Łabuniu na Wołyniu, a mąż jej nigdzie locum fixum nie ma, alem mu odpisał, że ta sprawa należy do jurysdykcji konsystorza łuckiego.

Księży u św. Benona⁵⁶ zapewnij JwwmmPan, że mam dla nich wielki szacunek gdy słyszę, iż przez swoje prace stają się użyteczni diecezji, i będę szukał pory, abym dał dowód, że osoby zasłużone nie są odemnie nigdy zapomniane.

Instrument Komisji in ordine eksdywizji parafii warszawskich odbierzesz JwPan przysłą pocztą.

Ja tu dziś mam wiele ambarasu z okazji nowego edyktu urządzającego cale inaczej konsystorze nasz, i sądownictwo duchowne, właśnie wszystką władzę chcą nam odebrać. Ja com już zrobił był zupełnie [k. 295] organizacją tutejszego

⁵¹ Rodzina Skarżyńskich, właściciele wielu wsi w ziemi sochaczewskiej.

⁵² Ks. Antoni Rościszewski został proboszczem w parafii Promna, dekanat warecki (Elvar. 1797).

⁵³ Obszernie na ten temat – zob. Wł. Kwiatkowski. *Sprawa pruskiej reorganizacji seminariów duchownych w Warszawie 1798-1802*. Warszawa 1936.

⁵⁴ Ks. Adam Prażmowski, kanonik kolegiaty św. Jana w Warszawie i „iudex surrogatus Varsaviensis”, rektor kościoła parafialnego w miejscowości Latowicz, dekanat latowicki (Elvar. 1797).

⁵⁵ Brak bliższych danych o tej osobie.

⁵⁶ Przy kościele św. Benona w Warszawie osiedlili się 1787 ojcowie redemptoryści, którzy prowadzili na terenie miasta niezwykle owocną pracę duszpasterską, wychowawczą i opiekuńczą nad bezdomną młodzieżą. Kapłanów tych nazywano „benonitami”, a byli wśród nich Klemens Hofbauer i Tadeusz Hübel.

konsystorza, i wszedłem w obowiązki z różnemi osobami, dziś muszę się wstrzymać ze wszystkim⁵⁷. Oddaję się przyjaźni.

JwwmmPana

Obsequentissimus Frater, I. Raczyński, EP.

Z Poznania, 9 Januarii 1797.

Nr 5

Ignacy Raczyński do Jana Chrzyciela Albertrandiego

Ciążeń 26 III 1798

BP IGNACY RACZYŃSKI POLECA KS. OLIVIERA I PROSI O POMOC W ZNALEZIENIU MU POSADY JAKO NAUCZYCIELA DZIECI. KS. JANOWI ALBERTANDIEMU OBIECUJE KANONIKAT KATEDRALNY W POZNANIU.

Or. Polska Akademia Nauk – Biblioteka Kórnicka. Rękopisy.

Sygn. BK 1296: *Listy do J. B. Albertrandiego w latach 1771-1808 pisane*. K. 269.

Illustrissime et Reverendissime Domine
Frater Observantissime

Oddawca tego listu jest mi jak najlepiej zarekomendowany od swego biskupa. Konduita jego przez trzy lata bowiem w mojej diecezji zawsze była arcydobra, i przez swoje talenta i przymioty zyskał sobie w obywatelstwie tutejszym powszechny szacunek, co mnie determinowało zaszczycić go kanonią honorową warszawską. Wziąwszy teraz rezolucją jechania do Warszawy gdzie pragnie przy jakim dworze być umieszczonym do edukacji dzieci, proszę JwwmmPana, abyś mu tam chciał być pomocnym i dać mu dobre imię wszędzie. Nazywa się Olivier⁵⁸ i posiada z gruntu dobrze naukę lekarską przez którą w całej tutejszej okolicy wielu bardzo chorych odzyskało zdrowie. Ja prawdziwie żałuję, że go moja diecezja utraciła, ale tak są ciężkie na mnie czasy, że muszę jak najściślej się ogra-

⁵⁷ Na zmianę toku prac organizacyjnych bpa I. Raczyńskiego miała wpływ wydana przez rząd pruski regulacja określająca kompetencje sądów duchownych. Dokument pt. *Konstytucja względem urzędzenia sądów duchownych w Prusach Południowych*, Berlin 25 VIII 1796 r., wszedł w życie prawdopodobnie od początku 1797 r. (J. Wąsicki. *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793-1805*. Wrocław 1957 s. 245).

⁵⁸ Wspomniany duchowny nie występuje w spisach duchowieństwa diecezji poznańskiej z 1796 i 1797 r.

niczać w wydatkach moich i na nieszczęście z chleba duchownego nic nie mam w pogotowiu, żeby go umieścić na jakim beneficium simplex. W interesie JwmmPana względem stallum w mojej kapitule wszelkiego przyłożę starania⁵⁹, a teraz oddaję mię przyjaźni.

Illustrissimae et Reverendissimae Donationis Vestrae
Obsequentissimus Frater, I. Raczyński, Episcopus Posnaniensis
Z Ciążenia 26 Martii 1798.

Nr 6

Ignacy Raczyński do Jana Chrzyciela Albertrandiego

Ciążeń 21 V 1798

BP IGNACY RACZYŃSKI DZIĘKUJE ZA ŻYCZLIWOŚĆ W OKOLICZNOŚCIACH BLIŻEJ NIEKREŚLONEGO ZAMIESZANIA WOKÓŁ JEGO OSOBY. SZCZEGÓL-
NIE PROSI O INTERWENCJĘ U KRÓLA PRUSKIEGO W SPRAWIE PODATKÓW
NAKLADANYCH NA DUCHOWIEŃSTWO.

Or. Polska Akademia Nauk – Biblioteka Kórnicka. Rękopisy.

Sygn. BK 1296: *Listy do J.B. Albertrandiego w latach 1771 – 1808 pisane*.
Kk. 297 i 297v.

Illustrissime et Reverendissime Domine
Frater Observantissime

Miałem tu ukontentowanie odebrać list JwwmmPana wraz z przyłączonemi kopiami Facultatum Sedis Apostolicae. Co mi JwwmmPan w tymże liście donosisz o kabałach i krzywych krokach przeciwko mnie czynionych przekonywa mię, i samego JwwmmPana przekonać powinno o umyśle wiatrowym osób en question. Dziękuję serdecznie JwwmmPanu, że przyrzekasz mi wyprowadzić mię z honorem z tych wszystkich pasztetów, do których ja najmniejszym sposobem nie dałem żadnej okazji.

⁵⁹ Bp I. Raczyński dotrzymał słowa, gdyż w spisie duchowieństwa z 1799 r., po archidiaconie śremskim i pszczewskim zapisany jest: „JOANNES BAPTISTA de ALBERTRANDI, episcopus Zenopolitanus in ecclesia cathedrali archidiaconus Varsaviensis 1798. Fundi Rokitno.” (El 1799 s. 65 i 66).

Ale tu jest nowa inna i ważna okoliczność, w której ja obliguję jak najusilniej JwwmmPana abyś ją wraz i innemi Biskupami, którzy na homagium w Królewcu⁶⁰ znajdować się będą, do pożądanego mógł przyprowadzić końca. Wiadomo zapewne jest Jwwm Panu [k. 297v], że Rząd odebrawszy dobra duchownym⁶¹, chce jeszcze aby ciż duchowni za dwa lata dopłacili co po anszłagu, niedostawało do połowy podatku. Na mnie samego z tutejszych dóbr wypadła przeszło 7000 talarów. Tym sposobem duchowni i dobra na zawsze tracąc, jeszcze by przez kilka lat pościć musieli. Do wyjednania u króla, aby darował ten ciężący podatek, najlepsza byłaby pora teraz podczas homagium. Racz więc JwwmmPan zagrać do tego innych Biskupów, i iunctis viribus popierać ten interes duchowieństwa, o co gdy Go jak najusilniej upraszam, mam oraz ukontentowanie zapewnić JwwmmPana, iż za tyle dowodów Jego Przyjaźni dla mnie pragnę wywdziękzyć Mu się i stałą na zawsze przyjaźnią i czułą wdzięcznością, a teraz mam honor pisać się,

Ciążeń 21 maja 1798

JwwmmPana
Życzliwym i uniżonym sługą
I. Raczyński, Biskup Poznański

Nr 7

**List pasterski biskupa Ignacego Raczyńskiego do
Duchowieństwa i Wiernych diecezji Poznańskiej**

[Poznań lub Ciążeń] 16 XI 1796

BISKUP IGNACY RACZYŃSKI, ROZPOCZYNAJĄC OSOBISTE RZĄDY W DIECEZJI POZNAŃSKIEJ KIERUJE SŁOWA PASTERSKIEGO POZDROWIENIA, POUCZENIA I BŁOGOSŁAWIENSTWA DUCHOWIEŃSTWU I WIERNYM SWOJEJ DIECEZJI.

Druk. Polska Akademia Nauk – Biblioteka Kórnicka. Stare druki

Sygnatura: BK 37395.

⁶⁰ Brak szczegółowych wiadomości o tym wydarzeniu.

⁶¹ O polityce fiskalnej rządu pruskiego wobec Kościoła zob. K. Krotoski, *Krzywdy Kościoła Katolickiego ze strony rządu pruskiego w Wielkopolsce*, „Przegląd Powszechny”, t. 158, 1923, s. 45-53. – Wł. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 6-19.

16. qbis 1790

IGNACY NAŁĘCZ

Hrabia z Małoszyna y Raczyna

RACZYNSKI

z BOZEY y STOLICY APOSTOLSKIEY ŁASKI

BISKUP POZNANSKI Y WARSZAWSKI

ORDEROW CZERWONEGO ORŁA Y ŚWIĘTEGO

JANA JEROZOLIMITANSKIEGO

KAWALER.

Wszystkiemu Duchowieństwu Świeckiemu y Zakonnemu,
tudzież wszystkim Wiernym Chrystusowym oboiey płci
Zdrowie y Błogosławieństwo Pasterskie.

JLE razy Naymilsi w Chrystusie Bracia powołanie y urzędowanie z Naywyższych wyroków na słabe barki Nasze włożone mówić do Was rozkazuję, zawsze czuimy słodką nader serca Pasterskiego pociechę. Ukontentowanie to pochodzi z przekonania o Waszym Synowskim do Nas przywiązaniu, y z wewnętrznego zaufania, że w Nas czulego, a o dobro y szczęście trzody swojej troskliwego Pasterza uznacie.

Długi czasu przeciąg przymuszeni szukać w obcych Kraiach poratowania starganych chorobą sił Naszych, nie mogliśmy tylko pośrednie odzywać się do Was, nie mogliśmy Was przekonywać, z jakim przywiązaniem uczuciem ku Wam iesteśmy, nie mogliśmy Wam dać poznać, ileśmy nad tym ubolewali, że osłabione zdrowie bliżey Was być Nam niepozwalalo; Lecz gdy z łaski Naywyższego BOGA do dawnego zdrowia przywróceniu znajdujemy się już na łonie Naymilszey Nam Owczarni, gdy z bliska na Was y na Wasze duszne potrzeby zapatrywać się możemy, gdy sami przez siebie powinności Nasze odbywać iesteśmy w stanie, dopełnione są życzenia Nasze. Odzywamy się więc dziś do Was Naymilsi w Chrystusie Bracia w duchu miłości y pokoiu, w duchu prawdy y Religii, w duchu tym, który ożywiać powinien Pasterza mówiącego do swoich Owieczek.



37395

A

IGNACY NAŁĘCZ
 hrabia z Małoszyna i Raczyzna
 R A C Z Y Ń S K I
 z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski
 BISKUP POZNAŃSKI i WARSZAWSKI
 orderów Czerwonego Orła⁶²
 i Świętego Jana Jerozolimitańskiego⁶³ kawaler

Wszystkiemu Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu,
 Tudzież Wszystkim Wiernym Chrystusowym obojej płci
 zdrowie i błogosławieństwo pasterskie.

Ile razy Najmilsi w Chrystusie Bracia powołanie i urzędowanie z Najwyższych wyroków na słabe barki Nasze włożone mówić do Was rozkazuje, zawsze czujemy słodką nader serca pasterskiego pociechę. Ukontentowanie to pochodzi z przekonania o Waszym synowskim do Nas przywiązaniu, i z wewnętrznego zaufania, że w Nas czulego, a o dobro i szczęście trzody swojej troskliwego pasterza uznacie.

Długi czasu przeciąg przymuszeni szukać w obcych krajach poratowania starganych chorobą sił Naszych, nie mogliśmy tylko pośrednie odzywać się do Was, nie mogliśmy Was przekonywać, z jakim przywiązania uczuciem ku Wam jesteśmy, nie mogliśmy Wam dać poznać, ileśmy nad tym ubolewali, że osłabione zdrowie bliżej Was być Nam nie pozwalało; Lecz gdy z łaski Najwyższego BOGA do dawnego zdrowia przywróceniu znajdujemy się już na łonie najmilszej nam owczarni, gdy z bliska na Was i na Wasze duszne potrzeby zapatrywać się możemy, gdy sami przez siebie powinności Nasze odbywać jesteśmy w stanie, dopełnione są życzenia Nasze. Odzywamy się więc dziś do Was Najmilsi w Chrystusie Bracia w duchu miłości i pokoju, w duchu prawdy i religii, w duchu tym, który ożywiać powinien Pasterza mówiącego do swoich Owieczek.

[s. 2] Przezacni w Winnicy Pańskiej Współpracownicy do was najprzód podnosimy głos słowy Ambrozego świętego: *Audite me stirps Levitica, germen Sacerdotale, propago sanctificata, duces ac rectores gregis Christi, audite me rogantem pariter et venerantem, ut cum honoris Vobis praerogativam monstramus,*

⁶² Czerwonego Orła Order, odznaczenie pruskie. W hierarchii następne po orderze Czarnego Orła. Ustanowione w 1705 r. przez Jerzego Wilhelma, księcia Brandenburg-Ansbach. Od 1792 r. do 1918 r. nadawane w Prusach (WEP II 742).

⁶³ Order św. Jana Jerozolimskiego, nadawany przez suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników Świętego Jana Jerozolimskiego (P. Dudziński, *Współczesna heraldyka i zwyczaje heraldyczne w kościołach chrześcijańskich*, t. 1, Warszawa 2007, s. 69-70).

congrua etiam merita requiramus (S. Ambrosius in opusc. De Sacerd.). Słowa te jak obszernie tłumaczą kapłańską dostojność, tak wskazują oraz pełne zasługi i obowiązków urzędy. Tak zachęcał Pasterzów swojej diecezji dopiero wspomniany sławny Kościoła Bożego nauczyciel i biskup, tak przekładał duchowieństwu swojemu zacność powołania, iż mu razem przypominał stąd wynikające obowiązki i przykładowe życia i pracowania około zbawienia dusz ludzkich. Toż samo ja do Was Bracia Najmilsi powtórzyć umyśliłem, aby Wam dwojaki ten obowiązek przypominał, i wzbudził w Was gorliwość ku dzielnemu dźwignieniu stygnącej między Chrześcijanami wiary i życia pobożności.

Słuchajcie mię Najmilsi Kapłani, a pamiętajcie na stan, do którego powołani jesteście, i na obowiązki, któreście zaciągnęli na siebie. Stan Wasz ma okrywać sukienka świątobliwości, a skromność Wasza ma być wiadoma wszystkim ludziom. *Modestia Vestra nota sit omnibus hominibus.* (Ad Philip. 4. v. 5.). To było zwyczajne hasło do uczniów swoich Narodów Apostoła. A święty Augustyn przepisując kapłanom i sługom Bożym pewne prawidła, to kładzie za najpierwsze, *aby mówi on we wszystkich ruszeniach Waszych nic nie było, co by czyje wejście obrazić mogło, tylko to co by Waszą świątobliwość zdobiło.* Stąd ci u ludu Izraelskiego zasłużył sobie na nieśmiertelną chwałę ów wielki kapłan Oniasz, że, jak świadczy Pismo *był wstydlivy w oczach, i skromny w czynach. Contristatus itaque animo Antiochus propter Oniam, et flexus ad misericordiam lachrimas fudit recordatus defuncti sobrietatem et modestiam.* (2. Machab. C. 2. et 3.). Wszystkim zaś starozakonnym kapłanom zapowiedziane było *aby się w sprawiedliwość oblekli. Sacerdotes tui induantur justitiam* (Psal. 131), gdy albowiem kapłan przez poświęcenie swoje ma być pośrednikiem między Bogiem a ludem, wypada ścisły dla niego obowiązek, aby przez swoje przestępstwa nie ściągał sam na siebie gniewu i nienawiści Boga. *Qua enim fiducia* (tak sam do siebie mawiał Grzegorz święty) *qua enim fiducia pro peccatis alienis intercessor venio, apud quem de propriis securus non sum.* A święty Ambroży mocniejszą jeszcze daje kapłanom do przykładowego życia pobudkę. Jak taki kapłan, mówi on, może być szanowany od ludu, który nic oddzielnego i różnego nie ma od ludu. *Quomodo enim potest observari a populo, qui nihil habet separatum a populo.* (S. Ambr. In opusc. De Sacer.).

Stan Wasz Najmilsi Bracia wyciąga po Was, abyście byli zwierciadłem cnoty i pobożności wypełniając na sobie ów nigdy nie odwołany wyrok prawodawcy naszego JEZUSA CHRYSYSTUSA: *Tak niechaj świeci światłość Wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki Wasze dobre, i chwalili Ojca Waszego, który jest w niebieszech.* (Math. 5. v. 16). Do Was to są powiedziane słowa Jego w ewangelii: *Wy jesteście sól ziemi, a jeżeli się sól skazi czymże solić będą?* (Math. 5. v. 13).

[s. 3] Lecz gdy ja o Przewacni Kapłani przedkładam Wam obowiązki Wasze, sam bez zadrzenia nie mogę zapomnieć o moich własnych. Znam to, że winien jestem według nauki świętego Pawła. *Samego siebie we wszystkim podawać wzorem dobrych uczynków w nauce, w szczerości, w powadze, aby się przeciwnik zawstydził, nie mając nic co by o nas mówić złego. In omnibus te ipsum praebe exemplum bonorum operum in doctrina, in integritate, in gravitate... ut is qui ex adverso est vereatur nihil habens malum dicere de nobis.* (Ad Titum, c. 2. v. 7.). Znam wielkość ciężaru włożonego na mnie, i przeraża mnie bojaźnią ów ścisły rachunek, który dać będę winien Sędziemu Bogu za tyle dusz pasterstwu memu powierzonych. *Oto ja sam, mówi Bóg u Ezechiela, oto ja sam na pasterze będę szukał trzody mojej z rąk ich. Ecce ego ipse super pastores requiram gregem meum de manibus eorum.* (Ezech. 34). Biada mnie! jeżeli przez moje zaniedbanie i milczenie tam gdzie wołać potrzeba, lub przez moje uleganie i powolność, tam gdzie murem za Dom Boży stawić się należy, ściągnę na siebie ów straszny wyrzut u Izajasza Proroka: *Stróżowie jego ślepi wszyscy, nie umieli wszyscy, psi niemi szczekać nie mogący, którzy widzą próżne rzeczy, śpią a sny miłują... sami pasterze nie umieli wyrozumienia, wszyscy na swą drogę ustąpili, każdy za swym łakomstwem od najwyższego aż do ostatniego. Speculatores ejus caeci omnes, nescierunt universi, canes muti non valentes latrare, videntes vana dormientes et amantes somnia... Ipsi pastores ignoraverunt intelligentiam, omnes in viam suam declinaverunt unusquisque ad avaritiam suam a summo usque ad novissimum.* (Isaiae 50 v. 10.).

W tak trudnym i niebezpiecznym urzędowaniu moim wzywam Waszej pomocy i wsparcia o szanowni trzody Chrystusowej Pasterze! Prosząc i zaklinając każdego z Was z osobna, abyście łączyli gorliwość Waszą z usilnym staraniem Pasterza Waszego, abyście nigdy nie spuszczały z oczu i myśli tego najgłówniejszego interesu, którym jest zbawienie dusz ludzkich. Macie dziś aż nadto wiele okazji zasłużenia sobie ma chwałę gorliwych i czułych pasterzów. Zepsucie powszechnie obyczajów w wieku dzisiejszym, wymierzone zewsząd pociski na wiarę, wyśmianie i wyszydzone jej święte obrządki i tajemnice, zaniedbane i lekceważone wszystkie jej przepisy i prawa; oto obszerne pole do prac Waszych Apostolskich! Oto płac walki i tryumfu! Tu całą gorliwość Waszą natężcie aby zwracać od dróg nieprawości dusze staraniu Waszemu powierzone, aby w nich zaszczepiać dobre obyczaje, aby im przedkładać ich obowiązki, aby w nich wskrzeszać obumarłą Religiją stawiając im przed oczy potrzebę, szacunek, i użytki onejże.

Religia! Ten Święty Testament, ten nigdy dosyć niezawdzięczony zapis Krwią Zbawiciela utwierdzony jakże jest święta! Jak piękna! Jak godna Boga który ją daje, i użyteczna człowiekowi, który ją odbiera! Jak jest szanowana

w tych wyobrażeniach, które nam o Bogu stawia, i w tej czci, [s. 4] którą Mu oddawać każe! Jak wyborne podaje przepisy i pobudki do ćwiczenia się w cnotach i doskonałości chrześcijańskiej! Opowiadajcież ją duchem i słowy Apostoła; mówcie *co przystoi zdrowej nauce. Loquere quae decent sanam doctrinam* (Ep. Ad Tit. c. 2.). Opowiadajcie ją wszelkiego stanu ludziom, aby znali dobrze jej zamiary, przepisy i powinności. Ponawiajcie owieczkom Waszym ustawicznie, że religia jest najdzielniejszym hamulcem na powściągnięcie namiętności ludzkich, i najpierwszą zasadą dobrego obywatelstwa; że religia ułożyła i społa towarzystwa ludzkie i ona utrzymuje w nich zgodę, jedność, miłość, sprawiedliwość i pokój, że człowiek w ten czas tylko jest wielkim, gdy go religia ożywia, przeciwnie zaś: że pogarda i niebacznosc na religią prowadzi prosto do zapomnienia najistotniejszych obowiązków człowieka, że bez niej społeczeństwa ludzkie ani szczęśliwymi, ani bezpiecznymi być nie mogą, że niedowiarstwo wznieca tylko w stanach ducha buntu, odbiera nieszczęśliwym ducha nadziei, wypowiada zwierzchnościom i rządóm owo posłuszeństwo synowskie i bogobojne, które w człowieku pocziwym pochodzi z chęci pełnienia woli Boskiej. Ah! Kiedy kto tak daleko się zapędza, że Istności Boga zaprzecza, i stanowi koniec wszystkiego przy śmierci, *taki połyka zbrodnią jak wodę*. Nie masz Ojca, nie masz Pana, żeby bezpiecznie mógł zasypiać na łonie Syna lub służebnika napiętnowanych cechą niedowiarstwa!

O Boże! Cóż to za okropna zmiana rzeczy w społeczeństwie takim, gdzie nie masz religii, i kto na nią nie zadrzy! Zabiegajcież Najmilsi Bracia gorliwością Waszą tak straszliwym skutkom! Nie dajcie się odrażać trudnością pracy, ani bojaźnią przeciwności których Wam w dopełnieniu urzędu pasterskiego doświadczać przyjdzie. *Impossibile est ut qui malis bellum indixerit, pressuris careat*. (S. Chrysostomus). Oburzy się przeciwko Wam bezbożność, gdy ją i gromić strofować zechcecie, w ten czas pamiętajcie na owę naukę Chrystusa: *Byście byli z świata, tedyby świat, co swego jest miłował; lecz iżeście nie są z świata, alem ja was wybrał z świata przetoż was świat nienawidzi. Wspomnijcie na słowa moje, które ja wam mówiłem. Nie jest sługa większy niż Pan jego. Jeśli mię prześladowali i was ci prześladować będą, aleć wam to wszystko czynić będą dla imienia mego*. (Joannes, 16). Znamy to dobrze jak ciężkie dziś urządowanie Wasze, kiedy przy tak jawnej i powszechnej bezbożności, przy zwolnionych nieco pierwiastkowej Kościoła karności obrębach, nie znajdujecie w podległych Wam wiernych ani tej powolności, jakiej od nich wymagać macie prawo, ani tego zaufania, jakiego się spodziewać powinniście, lecz wierzcie mi, nic nie masz niepodobnego kapłanowi prawdziwym duchem religii ożywionemu. Niech tylko Waszę gorliwość wznieca, według nauki Bernarda świętego, miłość Boga i bliźniego, niech kieruje nią umiejętność i roztropność, a utwierdza męstwo. *Zelum tuum inflammet charitas, formet scientia, firmet constancia*. (S. Bernardus).

Niech tylko w pełnieniu pasterskich obowiązków towarzyszy pokora, łagodność w obcowaniu, najczęściej zaś przykład dobry, a najzaciętsze umysły potraficie przekonać. *Nie tylko poprawicie świat*, [s. 5] mówi Ambroży święty, *dobrze i świątobliwie żyjąc, ale nadto waszym obcowaniem pomożecie do tego, aby Boga chwalono, przeciwnie, dodaje tenże ojciec [Kościoła], gdy źle żyjecie, i dusz wiele zagubicie, i Imię Boskie bluźnierstwem obrazicie*. Niech razem i usta i sprawy Wasze opowiadają ludowi świętość religii, a tym jedynie sposobem wpoicie w umysły wiernych pobożność chrześcijańską, tym jedynie sposobem usprawiedliwicie wybór Wasz na szanowne urzędy które posiadacie, i odpowiecie zaufaniu Naszemu, króżeśmy w Was położyli.

Na koniec Kapłani Chrystusowi pozwólcie sobie przypomnieć jeden z najważniejszych urzędowania Waszego obowiązków. Jesteście pierwsi między ludem mający prawo do jego zaufania. Wasz przykład, Wasze nauki są miarą postępowania trzód Wam powierzonych. Posłuszeństwo Wasze dla rządu i zwierzchności, będzie wpajac w umysły wiernych równaż podległość. Znacie to jak najlepiej, że na dobrym związku czyli stosunku między rządzącymi i rządzoneymi pomyślność tak pierwszych jak drugich zawisła. Przekładajcież owieczkom Waszym, że jako w oczach chrześcijanina nie los ślepy rozróżnia stany, rozda je urzędy, rządzi społecznością, stanowi porządek, utrzymuje spokojność, tak też nie on nam daje przełożonych i rządców, lecz wszystko jest skutkiem tajemnych wyroków Opatrzności Boga, który będąc Najwyższym Panem świata czuwa nad narodami, przenosi panowanie od jednych do drugich, i naznacza im tych co niemi rządzić mają. Najwyższym rozdawnikiem wszelkiej władzy jest Bóg. *Nie masz zwierzchności, mówi Apostoł, jeno od Boga, a te które są, od Boga są postanowione. Przetoż z potrzeby bądźcie poddani nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia. Albowiem też dla tego pobory dawacie, gdyż są sługami Bożemi tego pilnujący. Oddawajcież tedy wszystkim cóście powinni: pobór komu pobór, cło komu cło, bojaźń komu bojaźń, cześć komu cześć*. Non est enim potestas nisi a Deo; quae autem sunt a Deo ordinatae sunt: Itaque qui resistit potestati, Dei ordinationi resistit... Ideo necessitate subditi estote, non solum propter iram, sed etiam propter conscientiam. Ideo enim et tributa praestatis, ministri enim Dei sunt, in hoc ipsum servientes. Reddite ergo omnibus debita, cui tributu tributu, cui vectigal, vectigal: cui timorem, timorem; cui honorem, honorem. (Ad Romanos, c. 19). Ten jest duch ewangelii, ta treść świętych prawideł przez Zbawiciela zostawionych. Religia zaszczerpiła w ludziach tak szczęśliwy związek, ona im wskazała których Bóg wyznaczył do rządu, ona postawiwszy rządców pod imieniem prawodawców, toż pod imieniem sędziów, na koniec poświęciła na królów, wyrażając w nich charakter i obraz Bóstwa, który cała ziemia szanować powinna. Niepłonną więc tchniemy nadzieją, iż Wy Najmilsi Kapłani stosując do tych pra-

wideł ewangelii, gorliwe nauki i życie Wasze, przyczynicie się do ożywienia [s. 6] i umocnienia w wiernych chrystusowych posłuszeństwa i uszanowania dla zwierzchności należącego. Ukształćcie z owieczek staraniu Waszemu powierzonych cnotliwych Chrześcijan, i spokojnych Obywateli.

Szanowny ze wszech miar Stanie Świecki dla którego usług i duchowych potrzeb, my poświęcamy wszystkie dni życia naszego, za który Sędziemu Bogu ścisły rachunek oddać obowiązani jesteśmy, posłuchaj głosu Pasterza prawdziwym ku Tobie tchnącego przywiązaniem. Twoje on jedynie dobro, Twoją pomysłność, Twoje szczęście doczesne i wieczne ma w zamiarze. Niech ta powolność Najmilsi Wierni, którzy, nie dla Naszego jakiego pożytku, ale dla wiecznego Waszego interesu od Was żądamy, da nam czuć tę słodką pociechę, że mnie moje Owieczki znają, i głosu mego słuchają.

Podnosząc zaś dziś głos mój do Was Najmilsi Synowie nie mogę przyzwoliciej się odezwać jak używając właściwych wyrazów Nauczyciela Narodów Pawła świętego: *Proszę Was Bracia abyście upatrowali tych, którzy czynią rozruchy i pogorszenia mimo nauki którejeście się wy nauczyli, i chrońcie się ich, albowiem takowi Panu Naszemu Chrystusowi nie służą, ale brzuchowi swemu, a przez łagodne mowy... zwodzą serca niewinnych. Rogo autem vos fratres, ut observetis eos, qui dissensiones et offendicula praeter doctrinam quam didicisti faciunt, et declinate ab illis, hujuscemodi enim Christo Domino Nostro non serviunt, sed suo ventri, et per dulces sermones... seducunt corda innocentium.* (Ad Romanos, 16).

Najukochańsze Owieczki moje, strzeżcie się tych nauczycielów, którzy w ostatnich tych czasach zjawili się do nas z nową jakąś, i nigdy przed tym niesłyszaną nauką: *Chcąc być Nauczycielami zakonu nie rozumiejąc ani co mówią, ani o czym twierdzą. Volentes esse legis Doctores non intelligentes, neque quae loquuntur, neque de quibus affirmant.* (1 Timot., c. 1.). Których Bóg puścił za próżnością ich myśli, którzy bluźnią to czego nie rozumieją, a łaskę wiary Boskiej odmieniają na nierzęd. *Ciż są stoki bez wody i obłoki od wichru pędzone, którym chmura ciemności jest zachowana, albowiem hardości próżne mówiąc, przyłudzają przez pożądliwości ciała, przez niepowściągliwości tych, co trochę odbiegli w błędzie obcujących, wolność im obiecując gdy sami są niewolnicy skazy.* *Hi sunt fontes sine aqua et nebulae, turbinibus exagitatae, quibus caligo tenebrarum reservatur, superba enim vanitatis loquentes pellicunt in desertiis carnis luxuriae eos, qui paululum effugiunt, qui in errore conversantur, libertatem illis promittentes, cum ipsi servi sint corruptionis.* (2 Petri, c. 2.). Ci to są sami o których nas ostrzega Paweł święty, i których jak najwyraźniej opisał w liście swoim do Tymoteusza. *W ostatnie dni nastaną czasy niebezpieczne, i będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, hardzi, pyszni, bluźnierce, rodzicom*

nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni, bez miłości przyrodzonej, bez pokoju, potwarzy, niepowściągliwi, nieskromni, bez dobrośliwości, zdrajcy, [s. 7] uporni, nadęci, i rozkoszy więcej miłujący niż Boga, mający poniekąd pozór pobożności, lecz się mocy tej zapierający, i tych się chroń. In novissimis diebus instabunt tempora periculosa. Erunt homines se ipsos amantes, cupidi, elati, superbi, blasphemii, parentibus non obedientes, ingrati, scelesti, sine affectione, sine pace, criminatores, incontinentes, immites sine benignitate, proditores, protervi, tumidi, et volumptatum amatores magis quam Dei, habentes speciem quidem pietatis, virtutem autem ejus abnegantes et hos devita. (2 ad Timot., c. 3. v. 1.).

Nie dajcież się uwodzić Najmilsze Owieczki tym pięknym na pozór zdaniom i prawidłom, które w umysły Wasze wpajać zechcą ci nowi i modni nauczyciele, lecz trzymajcie się stale Wiary Ojców i Przodków Waszych. Wysłużyli oni sobie i w dziedzictwie Wam zostawili zaszczyt cnotliwych i pobożnych Chrześcijan, dochowujcież wiernie tego drogiego skarbu. *Strzeżcie nauki wam powierzonej warując się próżnej nowości słów i sprzecznania fałszywie mianowanej umiejętności, którą się, niektórzy popisując, odpadli od wiary. Depositum custodi, devitans profanas vocum novitates et oppositiones falsi nominis scientiae, quam quidem promittentes, circa fidem exciderunt. (1 Ad Tit., c. 6.).* Trzymając się zaś wiary Ojców Waszych, pełnijcie razem jej przepisy i prawa. *Non enim auditores legis justi sunt apud Deum, sed factores legis justificabuntur. (Ad Rom., c. 2. v. 13.).* Kochajcie bliźnich, szanujcie Pomazańców Pańskich, bądźcie posłuszni zwierzchności, odpuszczajcie jeden drugiemu urazy, słuchajcie jedynie Ministrów Boga pokoju, czytajcie i rozmyślajcie nieustannie Ewangelią, tę księgę koniecznie chrześcijaninowi potrzebną, w której zamknięte są prawdy wieczne, i wszystkie obowiązki dobrego chrześcijanina. Tam się dowiedziecie, jakie są Wasze powinności względem Boga, bliźnich, i Was samych; tam się nauczycie, że czyniąc dobrze bliźnim, znosząc bez sarkania dolegliwości, i posłuszni będąc prawu, możecie otrzymać szczęśliwą spokojność sumienia.

Oby Bóg utwierdzał zawsze w wierze świętej i cnotach chrześcijańskich Owieczki moje! Oby je zachował od wszelkich zaraźliwych zdań i nauk równie doczesnemu jak wiecznemu ich dobru szkodliwych! Oby mi pozwolił ukontentowania widzieć w Najmilszej trzodzie mojej pomnażające się coraz uszanowanie Wiary, Świętych jej Tajemnic i obrządków, czystość obyczajów, spokojność w życiu towarzyskim, miłość zobopolną chrześcijańską, i najwierniejsze każdego dopełnienie obowiązków powołania i stanu swego! Do uiszczenia tych zamiarów i życzeń Naszych Pasterskich wzywamy i zapraszamy wszystkich Wiernych równie Duchownych jak Świeckich obojej płci: *Implete gaudium meum, ut idem sapiatis eamdem charitatem habentes unanimes in idipsum sentientes. (Ad Phil., c. 2. v. 2.).* *A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg a Ojciec nasz, który nas*

umiłował i dał pocieszenie wieczne, i nadzieję dobrą przez łaskę, nich pobudza serca Wasze i utwierdza we wszelakim uczynku i mowie dobrej. Ipse autem Dominus [s. 8] noster Jesus Christus et Deus et Pater noster, qui dilexit nos, et dedit consolationem aeternam et spem bonam in gratia, exhortetur corda vestra, et confirmet in omni opere et sermone bono. (2. ad Thesall., c. 2. v. 16.).

Żeby zaś ten List Nasz Pasterski wszystkich wiadomości doszedł, kazaliśmy go wydrukować i po diecezji rozesać, zalecając ichmość Księżom Dziekanom, aby po wszystkich kościołach był publikowany i na drzwiach kościelnych przybity.

Dan w rezydencji naszej biskupiej, dnia 16 listopada roku 1796.

IGNACY BISKUP

L. S.

Wincenty Mierzyński, Regent Kancelarii.

SUMMARY

Ignacy Raczyński, the bishop of Poznań from 1794 to 1807 and then the archbishop of Gniezno, ruled the Poznań diocese in a complicated political situation that followed the loss of independence by Poland. The Poznań period of his life and activity has so far been hardly investigated.

The author carries out a brief characterization of his rule in this period and publishes six of his letters to Jan Chrzyciel Albertandi, his official for the archdiaconate of Warsaw, formerly the Mazovia part of the Poznań diocese. The letters reveal a number of hitherto unknown details of the relations between the Church and the state in those times. The text also includes the pastoral letter of bishop Raczyński of 1796 to the clergy and faithful of the Poznań diocese.

Key words

Church in Poland. Poznań diocese. Warsaw archdiaconate. Ignacy Raczyński the bishop of Poznań and Jan Chrzyciel Albertrandi. Letters written between 1796-1798